

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 44 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

W czterdziestej czwartej dobie rosyjskiej agresji sytuacja militarna nie uległa zmianie. Choć siły rosyjskie wycofały się z obwodów na północy kraju, to wciąż pozostają w rejonach z nimi graniczących. Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy z Białorusi do obwodu biełgorodzkiego w Rosji ma być przemieszczona część pododdziałów 35. Armii Ogólnowojskowej (AO), większość jednostek Wschodniego Okręgu Wojskowego (OW) pozostaje jednak w obwodzie homelskim. Do obwodów donieckiego i ługańskiego mają być przesunięte pododdziały 41. AO i 90. Dywizji Pancерnej z Centralnego OW, a do położonego obok obwodu woroneskiego miały zostać przerzucone pododdziały 76. Dywizji Desantowo-Szturmowej Zachodniego OW.

Walki trwają w południowej części obwodu charkowskiego i w Donbasie, Rosja miała jednak nie poczynić żadnych postępów (obrońcy odparli odpowiednio cztery i siedem wrogich ataków). Strona ukraińska zwraca uwagę na wykorzystywanie w charakterze „mięsa armatniego” świeżo zmobilizowanych mieszkańców okupowanych części obwodów ługańskiego i donieckiego (w tym mieszkańców Mariupola przymusowo wcielonych do służby w jednostkach tzw. Donieckiej Republiki Ludowej). Na pozostałych kierunkach (na południe od Krzywego Rogu i Zaporozża oraz w okolicach Charkowa i Mikołajowa) dominuje ostrzał i bombardowanie pozycji ukraińskich (najbardziej dotkliwe w Siewierodoniecku). Agresor kontynuuje także uderzenia rakietowe na cele w głębi Ukrainy – potwierdzono zniszczenie infrastruktury w Mirhorodzie w obwodzie połtawskim i Czarnomorsku w obwodzie odeskim.

Zdaniem ukraińskiego Sztabu Generalnego strona rosyjska wciąż ma problemy z ukończeniem, a ponad 80% personelu niektórych pododdziałów ma odmawiać udziału w wojnie. Ma również obowiązywać zakaz zwalniania żołnierzy, których kontrakty wygasły, do czasu zakończenia wojny. Zdaniem wiceminister obrony Ukrainy Hanny Malar siły rosyjskie mają jednak odzyskiwać zdolność bojową i zwiększać liczebność w rejonach graniczących z Ukrainą oraz skupiać się na rozpoznaniu pozycji ukraińskich i wyznaczaniu nowych kierunków ataku. Z kolei szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow poinformował, że siły rosyjskie kontynuują przegrupowania na wschodzie Ukrainy i siłami skoncentrowanymi w pobliżu Biełgorodu planują atak w kierunku Charkowa. Według niego ofensywa może się rozpocząć po ostatecznym zdławieniu oporu Mariupola.

Źródła amerykańskie i brytyjskie wskazują na zmiany w organizacji rosyjskiej operacji. Komendę nad nią miał objąć dowódca Południowego Okręgu Wojskowego gen. Aleksandr Dwornikow, wcześniej dowodzący m.in. rosyjskim kontyngentem w Syrii. W obwodach na północny wschód od Ukrainy miało zostać rozmieszczonych ponad 40 batalionowych grup

taktycznych (wcześniej Pentagon informował, że 30 rosyjskich BGT działa w Donbasie). Ogółem w rejonie operacji ma się znajdować 80–85% potencjału, które Siły Zbrojne FR rozwinęły na jej potrzeby przed 24 lutego (powołując się na Pentagon, strona ukraińska podaje, że straty rosyjskie wyniosły do 20% potencjału wyjściowego), co jest konsekwencją poniesionych strat oraz wycofania części jednostek do miejsc stałej dyslokacji. Do rejonu działań mają być sprowadzane nowe pododdziały, m.in. z 18. Dywizji Zmechanizowanej Zachodniego OW w obwodzie kaliningradzkim. Dodatkowych 60 tys. żołnierzy Rosja ma pozyskać w ramach mobilizacji rezerwistów. Agresor miał jednak wciąż nie rozwiązać swoich problemów logistycznych.

Siły Zbrojne Ukrainy zaczęły oficjalnie pozyskiwać wsparcie w postaci ciężkiego uzbrojenia. Posowiecki dywizjon systemów obrony powietrznej S-300 (cztery wyrzutnie) przekazała Słowacja, która jest także gotowa dostarczyć armatohaubice Zuzana. 40 czołgów T-72 i 50 bojowych wozów piechoty BMP-1 miały przekazać armii ukraińskiej Czechy. Czołgi T-72 ma też dostarczyć Polska. Dotychczas Ukraina otrzymywała jedynie broń lekką, w tym na masową skalę przeciwpancerne i przeciwlotnicze przenośne zestawy rakietowe (z zapasem rakiet odpowiednio 60 tys. i 25 tys.), głównie amerykańskie i brytyjskie.

Ministerstwo Sprawiedliwości Ukrainy przystąpiło do przeprofilowania niektórych zakładów karnych w taki sposób, aby mogły one pełnić funkcję miejsc odosobnienia dla jeńców rosyjskich. Do 15 kwietnia w wybranych obiektach mają być stworzone warunki pozwalające zapewnić im utrzymanie i opiekę medyczną. MSZ Ukrainy otrzymało polecenie nawiązania kontaktu z Rosją i organizacjami międzynarodowymi w celu zorganizowania powrotu bądź wymiany jeńców. Resort infrastruktury zobowiązano do zapewnienia koordynacji działań w zakresie ich transportu, a także świadczenia im usług pocztowych. Ministerstwu Obrony oraz Infrastruktury polecono, po uprzednim uzgodnieniu z resortem sprawiedliwości, zorganizowanie eskorty jeńców wojennych do miejsc izolacji.

Mer Czernihowa Władysław Atroszenko powiedział, że w czasie walk w mieście zginęło ok. 700 osób – żołnierzy i cywilów. 70 ciał pozostaje niezidentyfikowanych. Ponadto 40 osób uważa się za zaginione. Atroszenko szacuje, że w mieście, które przed wojną liczyło ok. 290 tys. mieszkańców, pozostało ok. 80–95 tys. osób. We wsi Makarów w obwodzie kijowskim znaleziono 132 ciała, a miejscowość została zniszczona w 40%. Przed rosyjską agresją w Makarowie mieszkało ok. 15 tys. ludzi, a obecnie pozostał ich tam niecały tysiąc. Liczba ofiar śmiertelnych rosyjskiego uderzenia rakietowego w dworzec kolejowy w Kramatorsku wzrosła do 52, rannych zostało 109 osób.

Na terenie Odessy i obwodu odeskiego w związku z groźbą rosyjskich uderzeń rakietowych zarządzono godzinę policyjną od 21.00 9 kwietnia do 6.00 11 kwietnia. Mieszkańcy będą mieli zakaz przebywania na ulicach i w innych miejscach publicznych, o ile nie uzyskają specjalnych przepustek i zaświadczeń.

W okupowanym Melitopolu w obwodzie zaporoskim rosyjskie wojsko proponuje Ukraińcom wstępowanie do armii rosyjskiej. Listy przebywających w mieście mężczyzn tworzą kolaboranci. Na posterunkach kontrolnych rosyjscy żołnierze, po uprzednim wylegitymowaniu, zachęcają do złożenia deklaracji o gotowości wsparcia sił rosyjskich. Niewykluczone, że okupant tworzy w ten sposób listy proskrypcyjne mające ułatwić późniejsze represje. Rekwirowana jest pomoc humanitarna trafiająca do miasta, a jej częściową dystrybucję przedstawia się jako przykład rosyjskiej pomocy dla ludności

cywilnej.

Według nieoficjalnych informacji szef 5. Służby Federalnej Służby Bezpieczeństwa, odpowiedzialnej za prowadzenie działań wywiadowczych na Ukrainie, Siergiej Biesieda, który po niepowodzeniach militarnych został umieszczony w areszcie domowym, trafił do aresztu śledczego. Jego sprawę prowadzi komórka wojskowa Komitetu Śledczego. Aresztowano również jego zastępcę Anatolija Bołucha. Zatrzymanym miano postawić zarzuty dezinformowania kierownictwa państwa co do rzeczywistej sytuacji na Ukrainie i sprzeniewierzenie środków z funduszu operacyjnego przeznaczonego na agenturę.

8 kwietnia ewakuowano 6665 osób, w tym 1614 z Mariupola oraz 3544 z miast obwodu zaporoskiego. Na 9 kwietnia zaplanowano uruchomienie dziesięciu zielonych korytarzy – do Zaporozża z miast obwodu donieckiego i do Bachmutu z miast obwodu ługańskiego. Wojska rosyjskie ponad dobę blokują w Melitopolu osiem autobusów przeznaczonych do ewakuacji ludności.

8 kwietnia z wizytą w Kijowie przebywali przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych Josep Borrell oraz premier Słowacji Eduard Heger, którzy odwiedzili m.in. miejsca rosyjskich zbrodni w Buczy. Po spotkaniu z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim Von der Leyen wyraziła przekonanie, że Ukraina zwycięży w wojnie z Rosją, a także zapewniła, że przebywający w UE uchodźcy będą mieli zapewnione wszystko, co niezbędne, do czasu, gdy będą mogli bezpiecznie wrócić na Ukrainę. Przewodnicząca KE przekazała do wypełnienia kwestionariusz, który będzie podstawą dla oceny przez UE gotowości Kijowa do uzyskania statusu państwa kandydującego. Według niej w grę wchodzi procedura przyspieszona, nie podała jednak żadnego terminu, kiedy taka decyzja może zostać podjęta. W najbliższych dniach Bruksela ma wydzielić Ukrainie 500 mln euro na zakup uzbrojenia. Borrell poinformował o przywróceniu działalności przedstawicielstwa UE w Kijowie, 25 lutego ewakuowanego do Rzeszowa.

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,6 mln osób, a 8 kwietnia – 27,5 tys. (wzrost o 17% względem dnia poprzedniego). Granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło natomiast w ciągu ostatniej doby 16,6 tys. ludzi.

Komentarz

- Obie strony przygotowują się do kolejnej fazy wojny, w której rosyjskim celem minimum będzie przejęcie kontroli nad całym Donbasem, a maksimum – opanowanie południowej i wschodniej Ukrainy (w nomenklaturze Kremla tzw. Noworosji). Ukraińscy wojskowi jako główny cel operacji rosyjskiej wskazują Charków, ale nie wykluczają, że w przypadku powodzenia agresor ponownie zaatakuje północną Ukrainę, w tym Kijów. W kontekście przygotowań do spodziewanej walnej bitwy szczególne znaczenie ma pozyskiwanie przez armię ukraińską ciężkiego uzbrojenia, które przynajmniej w części odbuduje jej potencjał uderzeniowy – Ukraińcy sami przyznają bowiem, że ponieśli znaczące straty w wyposażeniu. Kwestią otwartą pozostaje jednak czas potrzebny na dostarczenie uzbrojenia oraz przede wszystkim na przeszkolenie żołnierzy ukraińskich w jego obsłudze. Produkowane na licencji w Polsce, Czechach i na Słowacji czołgi i bojowe wozy piechoty różniły się od sowieckich odpowiedników, a po wstąpieniu do NATO armie środkowoeuropejskie starały się także w jak największym stopniu je „zwesternizować”.

Nierozwiązanym problemem pozostaje słabość obrony powietrznej. Przekazanie przez Słowację dywizjonu systemów S-300 należy postrzegać przede wszystkim jako deklarację intencji Zachodu. Przekazane środki są bowiem zbyt skromne, by realnie zwiększyć ukraińskie możliwości obronne.

- Atak raketowy na dworzec kolejowy w Kramatorsku jest kolejnym dowodem, że armia rosyjska prowadzi terrorystyczne działania wobec ludności cywilnej w celu zastraszenia społeczeństwa i wzniesienia paniki. Kreml oraz tamtejsza propaganda obarczają przy tym winą za ostrzał stronę ukraińską, argumentując, że miała miejsce „ukraińska prowokacja”. Rosja w dalszym ciągu będzie się starała zrzucić odpowiedzialność za swoje zbrodnie na Siły Zbrojne Ukrainy. O ile jednak na Zachodzie nikt nie traktuje takiego przekazu poważnie, o tyle większość społeczeństwa rosyjskiego (dla dwóch trzecich Rosjan głównym źródłem informacji są kontrolowane przez Kreml stacje telewizyjne) przyjmuje podobną narrację bezkrytycznie.